



Ruch Odnowy Kontemplacyjnej

Pokarm na drodze

List do Przyjaciół Ruchu Odnowy Kontemplacyjnej

Wydanie 45 z dnia 28 grudnia 2015



Drodzy Przyjaciele,

Nauczyliśmy się to święto nazywać Bożym Narodzeniem, przyzwyczailiśmy się do szopki, gwiazdeczek, Jezuska, pastuszków i sielskich obrazków. To piękne obrazki z dzieciństwa i dla dzieci, dla dorosłych chrześcijan zaś potrzeba dojrzałego spojrzenia na tę jedną z najważniejszych prawd chrześcijańskich. Trochę martwi, że mamy z jednej strony infantylne obrazki, a z drugiej teologiczną frazeologię zrozumiałą może dla garstki „uczonych”.

*Najchętniej nazywam to święto — **Świętem Wcielenia**, pozwala ono radować się tym, że odwieczna tajemnica Nieskończonej Miłości, staje się cielesna, widoczna, dotykalna. Oczywistym staje się, że to co ludzkie i to co boskie, że to co niewidzialne i to co widzialne, że to co odwieczne i to co chwilowe, że to co nienazwane i to co ma imię są jednością; są nierozdzielnie związane. To jednak nie rzeczywistość się zmieniła, ale spojrzenie na nią, jej odczytanie i rozpoznanie, a przez to również sposób przeżywania i uczestnictwa w tym wielkim cudzie jakim jest Życie. Kiedy już uda się zobaczyć cud betlejemski w każdym ludzkim narodzeniu, wtedy świętowanie Wcielenia nie zamknie się do szopki i kilku grudniowych wieczorów. Ale póki one trwają, radujmy się nimi, bo są właśnie teraz, a gdy już znikną choinki, to jak wierzę, pozostanie nowe spojrzenie, które potrafi rozpoznać Wcielonego Chrystusa w każdym bez wyjątku człowieku i otoczyć go takim szacunkiem jakiego można nauczyć pochylając się nad Nowonarodzonym.*

W ciszy świętej nocy — o. Wojciech Drążek CMM